VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 200)
z dnia 4 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 200)

4 grudnia 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. (druk nr 2851).

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Michał Lewoc** naczelnik Wydziału ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa** i **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dzień dobry, otwieram wyjątkowe posiedzenie naszej komisji, bo jest to dwusetne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Może zanim przejdziemy do realizacji dzisiejszego porządku posiedzenia podam kilka kwestii, które mogą być dla wszystkich pracujących w komisji interesujące i pewnie satysfakcjonujące. Pokazuje na tym etapie skalę aktywności naszej komisji.

Oprócz 199 posiedzeń plenarnych Komisji odbyło się 79 posiedzeń podkomisji stałych, 56 posiedzeń podkomisji nadzwyczajnych oraz 13 posiedzeń prezydium komisji. Komisja także odbyła wyjazdowe posiedzenie, w czerwcu tego roku w Zamościu. Do komisji skierowano 116 projektów ustaw obejmujących sprawy emerytur i rent, rodziny, wspierania rodziny, pieczy zastępczej, świadczeń rodzinnych, opieki nad dziećmi do lat 3, rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych, sprawy kombatantów i osób będących ofiarami represji wojennych. Były także: ustawa – Prawo o ruchu drogowym w zakresie kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych, zatrudnienie i instytucje rynku pracy a także ustawa w zakresie pożytku publicznego i wolontariatu.

Komisja uchwaliła trzy dezyderaty oraz szesnaście opinii.

Do Komisji kierowano także inne przedłożenia, były to informacje i sprawozdania rządu w zakresie realizacji różnych ustaw.

Mierzony czas pracy, ten ścisły czas pracy posiedzeń komisji to 264,5 godziny, natomiast, podkomisje pracowały prawie 147 godzin.

Na te dwieście posiedzeń było sporo tego czasu, sporów a także dużo ciekawych dyskusji.

W porządku tego dwusetnego posiedzenia mamy rozpatrzenie sprawozdania z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 2851.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bańkowska w sprawie porządku posiedzenia.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo.

Chciałam zabrać głos w sprawie wstępnej informacji, którą pan przewodniczący przekazał. Tak to już jest, że w tej komisji są najczęściej posłowie, którzy żyją sprawami innych, ponieważ potrzeb jest dużo i jest też dużo pracy.

To sprawozdanie świadczy o tym, że pan przewodniczący nie popuszczał nam, tylko skłaniał nas do ciężkiej pracy, co pewnie wyszło nam wszystkim na dobre.

Mam propozycję – żebyśmy mogli chwalić się tym, co posłowie robią, jak podobno nic nie robią, to proponuję, aby tę krótką informację dać nam wszystkim, bo może się przydać jako argument, że nic nie robimy. Nam po prostu było miło ze sobą pracować, dlatego poświęcamy na to tyle godzin.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Oczywiście, sekretariat komisji roześle wszystkim państwu te informacje. To tak z dystansu od tej codziennej aktywności widać, ile przez trzy lata tej kadencji Sejmu w naszej komisji było pracy.

Szanowni państwo, czy do porządku posiedzenia naszej komisji są jakieś uwagi?

Nie słyszę.

Zatem przystępujemy do jego realizacji.

Jak widać z ekranu telewizyjnego, pani minister pewnie za chwilę do nas dołączy.

Po konsultacji w prezydium proponujemy, abyśmy zaczęli przedstawiać tę informację, zwłaszcza, że jest pani dyrektor Krystyna Wyrwicka, która jest w tym zakresie bardzo kompetentną osobą, dlatego bardzo poprosimy panią dyrektor o zreferowanie istoty sprawozdania, zawartego w druku 2851.

Inne kwestie pewnie zostaną ujawnione w pytaniach.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję bardzo.

To prawdziwy zaszczyt uczestniczyć w dwusetnym posiedzeniu komisji. Rzeczywiście, spotykaliśmy się bardzo często.

Sprawozdanie z realizacji krajowego programu (spróbuję państwa nie zanudzić), jest to dość obszerny materiał. Też zależy to od miejsca, w którym to prezentujemy, bo jedni mówią, że jest za długi a inni, że za krótki. Idea jest taka, żebyśmy zawarli w nim to, co dzieje się w danym roku i pokazali wspólne działanie służb.

Sprawozdanie, oprócz tego, że wypełnia obowiązek zawarty w art. 11 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy, to jest też naszą wspólną pracą różnych resortów oraz samorządów, które tak naprawdę realizują *gros* tych zadań na dole.

Poza sprawozdaniem z realizacji zadań w danym roku zawiera ono badania, które w każdym roku mają trochę inny charakter i ukierunkowane są na inną kategorię. W 2013 r. pytaliśmy o osoby doświadczające przemocy w rodzinie i rodzaje pomocy, czyli jakby o sposób pomagania.

Chcę powiedzieć o kilku rzeczach.

Ofiarami przemocy w dużej mierze są kobiety, stanowią one 96% przypadków. Duża część osób doświadczających przemocy pozostaje w związkach formalnych, jest to prawie 50% (w nieformalnych związkach jest 14%0. Znacznie mniejszą grupę stanowią osoby rozwiedzione, kawalerowie, czy też panny.

Mówię o tym, ponieważ bardzo często słyszymy, że problem ten nie dotyczy rodziny i osób żyjących w formalnych związkach.

Jeżeli chodzi o wykształcenie tych osób to dominuje wykształcenie zawodowe i średnie. Wśród przyczyn można byłoby szukać dezaktywizacji zawodowej, ponieważ aż 33% są to osoby bezrobotne a 44% są to osoby nieaktywne zawodowo z różnych powodów.

Przemoc to zjawisko, którego nie da się tak szybko wyeliminować. Czas pozostawania w procesie dotyczącym przemocy to jest przeciętnie 54 miesiące czyli około 4,5 roku. To pokazuje, że nie da się rozwiązać problemu z dnia na dzień. Rozmawialiśmy o tym bardzo często, że ofiary wycofują się i wymaga to długiej pracy, żeby do końca uregulować ich problemy.

Najczęściej jest to przemoc psychiczna. W następnej kolejności jest przemoc ekonomiczna, fizyczna i seksualna. Respondenci, doświadczający przemocy mówią, że naj-

gorsza i najbardziej zagraża im przemoc psychiczna i w tej samej kolejności prezentują to zjawisko.

Zachęcam do zapoznania się z badaniami, są bardzo ciekawe.

Chcę powiedzieć, że w tym roku będą po raz pierwszy badania porównawcze. W ramach instrumentu norweskiego realizujemy projekt badawczy, w którym pokusiliśmy się o badania porównawcze. Pierwszy był robiony w 2007 r. i dotyczyło to skali zjawiska, kategorii ofiar, osób zajmujących się istniejącą infrastrukturą. W 2014 r. będą to pierwsze badania porównawcze, ponieważ przesuwaliśmy się tutaj po kolejnych kategoriach lub też usługach, więc trudno jest różne rzeczy porównywać.

Mamy nadzieję, że prezentując sprawozdanie na 2014 r. będziemy mogli zaprezentować więcej porównań, w tym także to, co się zmieniło.

W tym sprawozdaniu zamieściliśmy informacje, aby również osoby uczestniczące w programie czerpały z dobrych praktyk. Jest to taki katalog dobrych praktyk. Ponieważ ten materiał musi mieć ograniczony zakres, to wybraliśmy po jednej dobrej praktyce z każdego województwa, aby realizatorzy mogli czerpać dobre wzorce oraz nie wyważać otwartych drzwi a także korzystać z doświadczeń.

To, co jest istotą tego programu, to jest kilka obszarów.

Po pierwsze (zaczynam od tego celowo) – jest to profesjonalizacja służb. Aby dobrze i skutecznie pomagać należy mieć dobre przygotowanie. Tutaj główną rolę, jeżeli chodzi o podnoszenie kompetencji pracowników odgrywają marszałkowie województw. To oni przeznaczają najwięcej środków na kształcenie. Z budżetu państwa jest to niewielka kwota, którą przekazujemy do marszałków tytułem uzupełnienia środków, które są na ten cel przeznaczone.

Jeśli chodzi o liczby to w 2007 r. przeszkolono 4500 osób, w 2013 r. było to 5600 osób.

To, co jest istotą i to, co jest ważne dla nas, aby te szkolenia odbywały się w tzw. zespołach interdyscyplinarnych na szczeblu szkoleniowym. Chodzi o to, aby służby poznawały się, żeby – poza tym, co jest opisane w prawie – mogły ze sobą skutecznie kooperować, tym samym, aby ta pomoc była bardziej skuteczna.

Jest też tak i mamy tego świadomość i nigdy nie powiemy, że zakończyliśmy to, ponieważ jest rotacja kadry w różnych służbach. W związku z tym, to szkolenie będzie pewnie realizowane w permanencji. Wymaga ono też ciągłej poprawy jakości. Prowadzimy…

Czy mam przerwać?

Głos z sali:

Przepraszamy.

Dyrektor departamentu w MPiPS Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję.

W ramach realizacji tego programu finansujemy także specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Mamy tych ośrodków 35. W nowym programie zakładamy (o czym powiem na końcu) pewien wzrost, ale jest on niewielki, tylko o 2 ośrodki i to w 2018 r. i 2019 r. Są to, oczywiście, zadania zlecone oraz finansowane z budżetu państwa.

Ale też, proszę państwa, nie walczymy zbytnio o to, aby tych ośrodków powstało, jak najwięcej, bo idea ustawy jest taka, że to nie ofiara a sprawca ma opuszczać mieszkanie. W związku z tym, nie chcemy zabudować Polski ośrodkami wsparcia dla ofiar.

Niektórzy pytają, a co będzie, jeżeli ofiary nie będą opuszczały mieszkań? To wtedy mówimy, że dość łatwo będziemy mogli przekształcić te ośrodki w ośrodki pracy ze sprawcami w różnych formach.

Znowu trochę danych liczbowych, żeby państwa nie zanudzać.

W tych ośrodkach, w 2007 r. przebywało 4900 osób a w 2013 r. – 7600. Pomiędzy 2007 a 2013 r. widać spory wzrost. Jeśli powiem, że w 2011 r. było 8700 osób a w 2012 r. 8300 to zaczynamy obserwować powolny spadek.

Można przypuszczać, że zmiana ustawy zaczyna działać i że ofiary coraz częściej pozostają w swoich mieszkaniach i środowisku, czyli nie muszą trafiać od ośrodków.

Pani poseł, chcę powiedzieć tak, że jak patrzymy na ten 2007 r…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani dyrektor, proponuję, aby pani teraz zreferowała.

Potem będą pytania i będzie uporządkowana dyskusja.

Dyrektor departamentu w MPiPS Krystyna Wyrwicka:

Dobrze.

Drugi obszar to prowadzenie programów korekcyjno-edukacyjnych dla sprawców przemocy w rodzinie. Znowu w programie przewidujemy dodatkowe programy psychologiczno-terapeutyczne. Mówimy jakby o takich pogłębionych działaniach.

Jeśli mówimy o skuteczności dotychczasowych programów korekcyjno-edukacyjnych, to 40% nie wraca do przemocy. Znowu jest pytanie: czy to dużo, czy mało?

Naszym zdaniem dużo, bo to jest ten sukces, który daje się osiągnąć i w części tych rodzin sytuacja wraca do normy. Natomiast, zdecydowanie większą liczbę poddawano tym oddziaływaniom. W 2007 r. było to 2900 a w 2013 r. – 4600 sprawców. To jest efektywność działania sądów, ale też pewne działanie dobrowolne na skutek pracy zespołu interdyscyplinarnego. Jest przekonanie, że lepiej się poddać takiemu oddziaływaniu niż poddać się karze izolacyjnej.

Od zmiany ustawy prowadzimy również monitoring działań. Obserwujemy to, co się zmienia. Z najistotniejszych rzeczy jest to, że na początku był tak, że 2011 r. niecałe 50% gmin miało zespoły interdyscyplinarne. Potem bardzo się to szybko zmieniało. Jeszcze na początku tego roku w pięciu gminach nie było powołanego zespołu interdyscyplinarnego, w tej chwili mamy jedną gminę. Myślę, że nie zdradzę tutaj żadnej tajemnicy (bo piszą o tym również media) – dotyczy to gminy Zakopane, która po długiej korespondencji z nami nie chce ugiąć się i utworzyć zespołu interdyscyplinarnego.

Jeśli chodzi o procedurę „Niebieskiej Karty” to w 2013 r. wszczęto ponad 73 tys. kart, przy czym, najwięcej tego zrobiła policja. To wynika z działań interwencyjnych, które w pierwszej kolejności podejmuje Policja. Potem jest pomoc społeczna – 12 tys., oświata to 1600, gminne Komisje to tylko 813 oraz ochrona zdrowia tylko 619.

Mówię o tym tylko, ponieważ najsłabszym ogniwem są ciągle pracownicy ochrony zdrowia, którzy nie chcą dotykać problemów.

Jeśli chodzi o procedurę i Kartę C to plan pomocy na te 73 tys. uruchomiono dla 52 tys., pracę ze sprawcą – w 39 tys. a w 7430 przypadkach zespoły interdyscyplinarne przekazały sprawy do organów ścigania.

To oznacza, że ta pomoc odbywa się najpierw w zespołach a tylko w ewidentnych sprawach trafia do organów ścigania.

Finansowanie krajowego programu to ogółem ponad 17.000 tys. zł – ponad 12.000 tys. zł idzie na prowadzenie i utrzymanie 35 specjalistycznych ośrodków. Na realizację programów korekcyjno-edukacyjnych przeznaczono 4000 tys. zł, a 239 tys. na dofinansowanie szkoleń, o których mówiłam głównie finansowanych przez wojewodów. Środki, o których mówię pochodzą z budżetu wojewodów albo z rezerwy, poz. 28.

Dodatkowo w resorcie realizujemy za 3000 tys. zł program, który nazywa się „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie”. Trochę tym programem zachęcamy do różnego rodzaju działań, aby powstawały lokalne programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie, żeby te zadania były uwzględniane w strategiach i żeby były ważne i widoczne. W 2013 r. dofinansowanie otrzymały 93 podmioty.

Mamy także pewne środki na Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy. W ramach tych środków (a jest to 259 tys.) corocznie organizujemy ogólnopolską konferencję. Przeprowadzamy diagnozy i kampanie społeczne.

To, że marszałkowie realizują szkolenia już to mówiłam.

Od 2017 r. przez nowy, krajowy program dotyczący przemocy, który został zmieniony, środki będą zwiększały się. W 2017 r. będzie to prawie 19.000 tys. zł, w 2018 r. będzie to 20.000 tys. zł a w 2019 r. już ponad 23.000 tys. zł. W 2020 r. też będzie to ponad 23.000 tys. W tej sytuacji, kiedy jest najwięcej środków, wtedy będą powstawały dodatkowe ośrodki, o których mówiłam na początku.

Powiem o odbiorcach różnego rodzaju usług w tym systemie. To w formie interwencji kryzysowej liczba osób jest porównywalna i ona rośnie lub spada. Jest to 117 tys. osób, które skorzystało z interwencji kryzysowej w 2007 r., w 2013 r. – 105 tys. Jeśli chodzi o wsparcie całodobowe to widzimy nieduże spadki z 7314 na 7018. Jeśli chodzi o specjalistyczne ośrodki, to też liczba zmniejsza się.

O tych zmiana mówię: raz w 2007 r. a raz w 2008 r. dlatego, że (drobny komentarz) ten pierwszy okres był taki, że – jak weszła ustawa i pojawiła się infrastruktura – to więcej osób zaczęło z niej korzystać. Potem, obserwujemy krótki wzrost, a później zaczyna się systematyczny spadek, w którym nie zawsze możemy porównać 2007 r. do 2013 r. Ta infrastruktura też w różnych okresach powstawała. Liczba osób w programach korekcyjno-edukacyjnych przybywa, wzrasta też liczba osób, które korzystają ze szkoleń.

W ramach programu norweskiego, który jest w tej chwili realizowany wiele samorządów i organizacji pozarządowych otrzymało granty na realizację swoich programów. One będą realizowane do końca 2015 r. My w ramach tych środków robimy badania porównawcze. W 2015 r. rozpoczynamy szkolenia dla zespołów interdyscyplinarnych. Nie przeszkolimy wszystkich, ale chcemy, żeby to pączkowało i te pierwsze przeszkolone osoby stawały się szkoleniowcami w swoich regionach i dlatego to, na czym nam bardzo zależy, aby były to pełne składy zespołów interdyscyplinarnych, bez pominięcia żadnej służby, która ma stanowić jakby warunek uczestnictwa. Liczymy na to, że przedstawiciele komisji i przedstawiciele ochrony zdrowia będą pojawiali się na tych szkoleniach a tym samym będziemy tę wiedzę poszerzali.

To, co pojawia się w nowym krajowym programie, już o tym trochę powiedziałam – są to nowe placówki, ale też uporządkowaliśmy statystykę. Od 2017 r. uruchomiony będzie całodobowy telefon, który dzisiaj działa w trochę okrojonym okresie. Będziemy zwiększać ciągle szkolenia i na to będzie duży nacisk.

Program będzie również ewaluowany i to co jest istotą tego programu, ale też wszystkich działań – w tym obszarze będą poszerzane działania o charakterze profilaktycznym.

Myślę, że w bardzo telegraficznym skrócie powiedziałam o najważniejszych rzeczach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, z okazji okrągłej liczby posiedzeń Komisji, chciałam podziękować panu przewodniczącemu za sprawne prowadzenie posiedzeń Komisji, prac merytorycznych i ich konsekwencji.

Dziękuję bardzo za doskonałe prezydium i wspaniałą atmosferę, którą tworzycie podczas posiedzenia.

Dziękuję pracownikom, bo o obsłudze i pracownikach też nie można zapominać.

Teraz przejdę do meritum sprawy.

Pani dyrektor, mówiła pani o ograniczonym wkładzie we współpracy w zespołach interdyscyplinarnych w kwestii opieki i służby zdrowia. To mnie bardzo martwi, bo ostatnio przeczytałam drastyczny materiał dotyczący kobiety, która borykała się z problemem męża schizofrenika, bo przecież przemoc nie jest tylko z powodu alkoholu, czy narkotyków, ale także z różnych powodów psychicznych, z którymi partnerzy borykają się. Ta pani miała problem w wyegzekwowaniu opieki nad swoją rodziną ze strony policji, służby zdrowia, pomocy społecznej. Niestety, skończyło się to dramatem, ponieważ mężczyzna zabił matkę, myśląc, że jest to żona, kiedy wyprowadzili się z mieszkania.

Czy posiadacie informacje dotyczące współpracy z Ministerstwem Zdrowia? Czy poruszacie to na wspólnych posiedzeniach? Czy konsultujecie to? Jak to wygląda od tej strony? Jaka jest opieka nad osobami, które mają do czynienia z partnerami, którzy mają kłopoty psychiczne?

Wiem, że przede wszystkim powinno się tym zająć Ministerstwo Zdrowia, ale dzisiaj mówimy o przemocy w rodzinie, więc jak mówiłam na początku, przemoc spowodowana jest różnymi powodami. Mówimy głównie o alkoholizmie i narkomanii. Przecież w grę wchodzą również inne powody. Jak można zabezpieczyć rodzinę, kobietę i dzieci przed takimi sytuacjami, gdzie zakładanie „Niebieskiej Karty" nie wchodzi w rachubę, ponieważ atak choroby jest nagły i trzeba reagować natychmiast. Grozi to przecież nieszczęściem i wielką tragedią. Okazuje się, że te służby nie sprawdzają się.

Czy macie wiedzę na temat skali tego problemu i jaka jest szansa na to, żeby coś w tej kwestii zrobić?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo..

Proszę bardzo, pan przewodniczący Stanisław Szwed

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję bardzo.

Materiał jest obszerny, odniosę się do kilku wątków, które można wyczytać z tego sprawozdania.

Po pierwsze (pani dyrektor już o tym mówiła), ale jest dosyć nierówne rozmieszczenie punktów konsultacji, ośrodków wsparcia. Są białe plamy. Tak patrzę na mapy i widzę woj. mazowieckie, świętokrzyskie. Jest tu słabo, jeżeli chodzi o liczby punktów konsultacyjnych na terenie gmin, czy ośrodków wsparcia. Tu pełna zgoda, że mamy odseparowywać oprawców od ofiar a nie odwrotnie. W niektórych województwach jest „zero" ośrodków wsparcia i nie wiem, czy statystyka jest tutaj korzystna.

Druga kwestia, o której pani dyrektor nie mówiła. Ona wynika z raportu z Ministerstwa Sprawiedliwości. Są to sprawy związane z pracą organów ścigania. Patrzę na pana sędziego i myślę, że nam odpowie. Jest dość mało decyzji dotyczących problemu, o którym mówiliśmy. Chodzi o eksmisję osób za znęcanie się z mieszkań i budynków. Ten procent jest wciąż dosyć mały. Z tego, co do nas dociera, to z tym wciąż jest problem, że ofiara w dalszym ciągu pozostaje w tym samym pomieszczeniu, z tym, który się znęca. Jest tu według mnie duży problem.

Chciałem też zapytać o warunkowe zawieszenie kary. Jest duży odsetek osób, które mają wyroki, ale prawie 80% są to kary zawieszone. Co dalej się z tym dzieje? Czy ten proces naprawczy jest skuteczny, czy nie? Czy nie jest to zbyt delikatne podejście do tego tematu?

Jest kilkaset przypadków odebrania dzieci ze względu na przemoc przez pracowników pomocy społecznej z udziałem policji. Jeżeli mógłbym prosić o komentarz w sprawach, które najczęściej nagłaśniają media, że zabrakło działania pracowników pomocy społecznej.

Tu jest wiele do poprawy, że dziecko w wielu przypadkach jest bezbronne. Są pracownicy pomocy społecznej, szkoła a nie zawsze ta pomoc jest skuteczna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo.

Dołączam się do gratulacji z powodu efektów pracy Komisji, który wynosi 246,3 godziny.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To tak, jak siedzielibyśmy 11 dób ciurkiem.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W ciągu ostatniego tygodnia i w związku z tymi szesnastoma dniami, które są poświęcone naszemu protestowi przeciwko przemocy w rodzinie, w ogóle – przemocy, brałam udział w wielu konferencjach.

Wczoraj był taki dzień, w którym było rozstrzygnięcie konkursu „Miłość z podbitym okiem? Listy nadziei". W tym konkursie wzięło udział kilkaset osób, głównie kobiet, ale mężczyźni także piszą, że są ofiarami przemocy. Spośród tych, którzy biorą udział w tym konkursie, wszystkim udało się wyjść z tego zaklętego kręgu zła. Opisują swoje przeżycia. We wszystkich listach, a przeczytałam je z racji bycia jurorem tego konkursu, wynika jedno: bez wsparcia drugiej osoby, które jest bardzo różne…

Wzruszały mnie podziękowania dzielnicowym, kiedy np. dzielnicowy poświęcił kobiecie dwie godziny na rozmowę i dzięki temu skłonił kobietę do podjęcia jakiś działań w ratowaniu siebie i swojej rodzinę.

Ta grupa wyszła z przemocy – i grupa osób, która nie umiała wyjść z przemocy i czeka na pomoc, nie może wyjść z przemocy. Został nawet zorganizowany przez Centrum Praw Kobiet taki sąd, bo konferencja odbywała się w Sądzie Najwyższym z udziałem Prokuratora Generalnego, prokuratorów i sędziów. Co więcej, w ich przypadkach zawodzą instytucje, które zbudowaliśmy dla pomocy tym ofiarom.

To, co wczoraj najbardziej mniej uderzyło – rozmawiała ze mną uczestniczka, szeregowy funkcjonariusz policji, ale już z pewnym doświadczeniem, która mówi: „właściwie siedzę i przyjmuję zgodnie z procedurami jakieś tam zgłoszenia, ale – pani poseł – sama nie wiem, co mam z tym dalej zrobić".

Pomyślałam, że jeśli w stołecznej policji jest taki kłopot to jaki może być w dużo mniejszej miejscowości, która czasem z niechęcią wprowadza kolejne zapisy ustawowe.

I pomyślałam także – jakie mamy narzędzia prawne, żeby powiedzieć samorządowi Zakopanego, że obligatoryjne jest wykonywanie zapisów ustawy a oni jej nie wykonują. Co my mamy z tym zrobić?

Tak to jest w Polsce, że jak ktoś nie jest ministrem to nie musi przestrzegać konstytucji RP, bo nie ma przepisów, które regulują nieobywatelskie, niekonstytucyjne zachowanie się (w sensie ich karania). Nie wiem, czy to nie jest czas na zupełnie inną dyskusję i w innym miejscu, ale warto, żebyśmy mieli to w tyle głowy.

Co to znaczy, że samorząd nie wykonuje ustawy, która obowiązuje od 2010 r. czy 20111 roku? Nowelizacja była w 2010 r. Jak to jest, że w dalszym ciągu – pomimo, że w statystykach nie jest najgorzej– jak przeczytamy statystyki wyroków sądowych to nic nie zmieniło się w mentalności. Przemoc w rodzinie jest uznawana za pranie brudów, które powinno odbywać się w domu. A co to kogo obchodzi…

Jeżeli większość, lwia część wyroków, które zapadają w tej kwestii, zapadają jako wyroki w zawieszeniu – one nie są zbyt dotkliwe dla sprawców w Polsce tyle, że są, trudno mówić o ich dotkliwości dla sprawcy – to często ci, którzy krzywdzą swoje rodziny uważają wyrok w zawieszeniu za żaden wyrok. A jak jeszcze na to nałożymy, że mieszkają wspólnie to, prawdę powiedziawszy, wyrok sądu niczego nie zmienia – w tym piekle tkwią nadal.

Pomijając statystyki powiem tak: zrobiliśmy bardzo wiele. Wydaje się, że prawo nie jest najgorsze – w niektórych miejscach jest lepsze niż w niejednym, europejskim kraju. Co z tego, jeśli jest źle wykonywane, jeśli ono – po prostu – nie działa. To jest główne moje pytanie do autorów sprawozdania. Jakie są wnioski dla nas na przyszłość? Co powinniśmy zrobić? Jak powinniśmy się zachowywać?

Czy kampania „Bo zupa była za słona" albo…(przepraszam, nawet ja nie pamiętam ich nazw) załatwi sprawę? Musimy zmienić mentalność.

Tak składa się, że w Sejmie mówimy o karcie dużych rodzin, o ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W tej problematyce wszędzie, gdzie zaczyna być źle w rodzinie, której staramy się pomóc, gdzie mamy kłopot np. z dzieckiem, naprawdę widzimy słaby punkt: nasz system kar i ich wdrażanie oraz jakość orzekania.

Jak oceniać działanie komendanta (wszystko jedno którego z imienia i nazwiska) policji jeśli – na pytanie zadane przez posłankę: dlaczego nie jest wdrażany program

antyprzemocowy kierowany do samych funkcjonariuszy (on kosztuje tylko 5 tys. zł) – czekam na odpowiedź trzy miesiące a odpowiedź jest taka: jest wdrażany.

Ale nie wiem, z jakim skutkiem, skoro szeregowy funkcjonariusz nie wie, co zrobić ze zgłoszeniem. Stojąc na ulicy, przed Sądem Najwyższym, instruuję, że – po pierwsze – sprawę powinien przejąć pracownik socjalny, dalej poprowadzi tego człowieka za rękę.

Coś nie jest do końca dobrze, skoro sprawozdanie „melduje" nam, że nie jest najgorzej a, z drugiej strony, widzimy prozę dnia codziennego. Mnie bardzo cieszą te liczby godzin, które Minister Edukacji Narodowej przeznaczył na to, żeby szkolić. Tylko, że jest to szkolenie rodziców i dzieci. Nie wiem, czy jest to szkolenie w kwestii przemocy. Okropnie mnie martwi, że z POZ-ów nie przychodzą informacje o tym, że dziecko nosi ślady znęcania się w rodzinie a jest ustawowy obowiązek powiadomić określone władze. Jak to jest, że w przypadku dzieci z młodzieżowego ośrodka wychowawczego w Zabrzu odwaga jednej z nauczycielek spowodowała, że ktoś zainteresował się, jaka jest tam opieka nad dziećmi? Jak to się dzieje, że w Suwałkach dopuszczaliśmy (był przecież asystent rodziny….) do takich rzeczy, że pojawiła się przemoc?

Przepraszam za te gorzkie słowa.

Wiem, że napisaliśmy dobre prawo. Wiem, że działa ono w niektórych miejscach genialnie, ale wiem też, że w większości – nie działa.

Po tym sprawozdaniu mam jedno pytanie: co zrobić, żebyśmy wdrażali sensownie i skutecznie dobre prawo?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Właściwie moja poprzedniczka zwolniła mnie z ogólnych refleksji. W całości zgadzam się, bo każdy, kto wchodzi w meritum sprawy wie, czym możemy się chwalić. Z wielu powodów powinniśmy się też martwić. Sama też napisałam sobie, jak zmotywować do tego.

Otóż, potrzebna jest większa liczba domów dla matek z małoletnimi dziećmi lub przynajmniej równomiernie rozbudowana sieć takich domów. Mamy niesamowicie dużo białych plam. W niektórych obszarach nie ma żadnego domu, gdzie w dramatycznych chwilach można kogoś ulokować. Liczba ośrodków interwencji kryzysowej jest bardzo zróżnicowana. Zastanawiam się, czy to zróżnicowanie lub te białe plamy wynikają z potrzeb, czy po prostu z indolencji samorządów.

Boję się, że jest to z powodu tego drugiego, czyli lekceważenia przepisów ustawy, o czym mówiła pani poseł Kochan.

Jak to jest możliwe, aby w połowie Polski nie było potrzeby stworzenia domów schronienia. Dobrze wiemy o tym, że życie każdego dnia przynosi nam takie przykłady. Nie oznacza to, że mówię, że jest dramatyczna sytuacja. Dostrzegamy chyba wszyscy, że zmienia się na lepsze, ale martwić powinniśmy się każdym przypadkiem, który istnieje, a nie dało się go wyeliminować. Jak to jest, że w moim województwie nie ma takich domów? Podobnie jest w lubelskim, śląskim, Wielkopolsce, itd.

Ponawiam pytanie: czy pani minister lub pani dyrektor wiedzą, z czego wynika to zróżnicowanie? Czy jest to brak potrzeb, czy niechęć do przyczyniania się do tego, aby ta ustawa funkcjonowała w pełnym kształcie?

Kolejna sprawa – mówimy, że najwięcej przypadków znęcania się jest wywoływanych przez osoby z podstawowym wykształceniem. Muszę powiedzieć, że słusznie pani dyrektor zwróciła uwagę, że ta przemoc psychiczna jest niezmiernie skomplikowana oraz trudna do wykrycia a także zlikwidowania. Łatwiej jest kogoś ukarać za to, że zostawił siniaka pod okiem drugiej osobie, gorzej jest udowodnić przemoc psychiczną. Właściwie jest to prawie niemożliwe. Jeśli kobieta z czymś takim się zgłosi to uznawana jest za przesadnie chimeryczną, nieodpowiedzialną, o zbyt rozbudowanym ego. To jest problem, o którym powinniśmy kiedyś głębiej podyskutować, np. ze specjalistami z tych branż. To zjawisko rośnie nam według statystyk.

Ja jestem głęboko przekonana, że przemoc psychiczna jest tą najbardziej ukrywaną i najbardziej trudną do ujawnienia negatywną dziedziną.

Kolejna sprawa – mogę założyć się z każdym, że najwięcej przypadków ukrywania przemocy psychicznej jest w środowiskach ludzi inteligentnych. To jest najgorsza rzecz. Nie wiem, co z tym zrobić. To jest zamknięte za czterema ścianami domów. Rzadko kto ujawnia się.

Oglądałam taki reportaż kobiet, żon bardzo bogatych biznesmenów, które bez pokazywania twarzy opowiadały, jak niezmiernie bały się wyrwać bez wiedzy męża z domu i gdzieś dać sygnał. Sposobiły się latami i próbowały odłożyć parę groszy na to, żeby miały ukryty swój grosz, mimo że mogły wydawać tysiące. Pod takim reżimem kontrolnym to czyniono, że nie wolno im było zostawić do własnych celów, choć złotówki.

Teraz chcę powiedzieć, że to są zjawiska, które mnie bardzo męczą. Przy okazji omawiania sprawozdania chcę wspomnieć jeszcze o jednej kwestii. Dla mnie ewidentną przemocą jest zabieranie dziecka matce. Oglądałam wczoraj lub przedwczoraj już w Warszawie reportaż z tak bardzo płaczącą dziewczynką i zrozpaczoną matką. To dziecko było umieszczone w szpitalu z racji jakieś egzemy. Kurator sądowy postanowił tak zaszkodzić tej matce, mimo że przedtem miał z nią znakomity kontakt.

Ta kobieta uwierzyła, że kurator jej pomoże. Jak ona mówiła: zdradził ją.

Sąd postanowił odebrać jej to dziecko, mimo że wstawiła się za tą rodziną, cała miejscowość, miejski ośrodek pomocy społecznej, wszyscy pracownicy socjalni, mówiąc, że jest to niedopuszczalne. Niestety, ale dzieciak płaczący w szpitalu mówi, że straci mamusię.

To jest przejaw przemocy, na który powinniśmy zwrócić uwagę, także w statystykach. O tym nie mówi się, o tym rozdzierającym serce płaczu dziecka, które jest odbierane rodzicom, jak tu wynika, bez uzasadnienia.

Kończąc chcę powiedzieć, że dobrze, że trochę napracowaliśmy się nad ustawą o przemocy z panią Magdaleną Kochan na czele. Dobrze, że Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca na to wszystko uwagę i dołączył do grona tych walczących, ale przed nami bardzo długa droga. Jest to droga, która – niestety – musi być nacechowana również wymyśleniem sankcji dla opornych, którzy nie dostrzegają problemu przemocy i nie robią tego, co można byłoby zrobić, aby skuteczniej walczyć z przemocą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł Zofia Popiołek.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Chciałam zwrócić uwagę na przykład, z którym spotkałam się w praktyce – mianowicie jest mowa (i to będziemy mówić teoretycznie), że to sprawca jest izolowany od ofiary przestępstwa. W praktyce jest zupełnie odwrotnie.

Jeżeli z reguły kobieta, która jest ofiarą przemocy decyduje się na zerwanie więzi ze sprawcą to ucieka od tego sprawcy i sama w zasadzie stara się o zabezpieczenie sobie lokum.

Mam taki przykład z praktyki, że pani, która po wielu latach uwolniła się od męża, który notorycznie ją tłukł i znęcał się nad dzieciakami, mogła mieszkać tylko przez pół roku w domu samotnej matki, ale tylko z córką, bo syn przekroczył 18 lat (chłopiec jeszcze się uczył). Ta matka z rozdartym sercem wiedziała, że ten dzieciak, chłopiec, jest z tym okrutnym ojcem.

Wydaje mi się, że jeśli chodzi o dzieci to powinna być większa elastyczność. Nie powinny być to tylko małoletnie dzieci, ale także dziecko, które jeszcze się uczy, bo to też jest dziecko i powinno być izolowane.

Tak ogólnie, to wydaje mi się, że bez zmiany mentalności kobiet, które potrafią odważyć się odejść od sprawcy to niewiele zdziałamy, ponieważ kobieta z reguły uzależniona jest finansowo od sprawcy. Boi się odejść i nie ma gdzie iść, ponieważ nie posiada infrastruktury mieszkaniowej. Politycy niektórzy też traktują taki tradycyjny model rodziny, że w zasadzie to mężczyzna jest w domu głową rodziny i on jest panem i władcą. Nawet te emerytury, które zostały uchwalone niby w obronie kobiet to *de facto* podniesienie

wieku emerytalnego jest przeciwko kobietom, ponieważ kobieta pracując krócej ma dużo niższe dochody i jest skazana na bycie z jakimś partnerem, który by ją utrzymywał.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Hanajczyk, następnie pani poseł Okrągły i pani poseł Rafalska.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po części pani przewodnicząca Kochan wyczerpała to, co chciałam powiedzieć. Chcę zwrócić uwagę na taką rzecz.

Myślę, że nie musimy się przekonywać co do istotnych rozwiązań. To jest, krótko mówiąc, dobra ustawa. Co robią samorządy z ustawą w terenie to jest zupełnie inna sprawa.

Przypominam sobie, bo byłam sprawozdawcą Komisji podczas ostatniego sprawozdania i cieszę, pani dyrektor, że jasno zostało to wyartykułowane na podstawie danych, chociaż ciągle czekamy na te badania porównawcze.

Nie jest prawdą, że przemoc dotyczy głównie związków nieformalnych. To, o czym powiedziała pani przewodnicząca Bańkowska, że oczywistą rzeczą dla nas wszystkich jest, że przemoc bardzo często to przemoc psychiczna w związkach, których nikt by nie posądzał. My wiemy, z czym – mówiąc kolokwialnie – je się tę przemoc. Czy powinny być wprowadzone sankcje w sytuacji gmin, które nie realizują przepisów ustawy?

Można nad tym dyskutować. Chcę zwrócić uwagę na inną rzecz – twierdzę, że cały czas poruszamy się w sferze mentalności ludzi, którzy realizują tę ustawę, ogólnie – społeczności lokalnych.

Jestem przedstawicielem małej miejscowości, ten temat jest bardzo trudno realizować w małych miejscowościach. Ludziom, którzy mają naprawdę „parę" udaje się coś zrobić. Do czego chcę nawiązać? Jesteśmy tuż po wyborach samorządowych. Mamy nowych starostów, burmistrzów, prezydentów i marszałków. Mamy też taki materiał. Wydaje mi się, że jest to dobry moment, żeby być może ich zainspirować. Jeżeli ja pójdę do swojego starosty i zapytam, dlaczego w moim województwie, w moim powiecie, jest biała plama i czy pan nie chciałby tego zmienić, to jest to moment, kiedy może uda się, żeby coś zaskoczyło. On będzie zainteresowany, aby coś pokazać.

Zachęcam państwa, bo jest to idealny moment, aby spotkać się z odpowiednią komisją, z marszałkiem, z czegoś to wynika. Musimy mówić wszyscy jednym głosem.

Jestem przekonana, pani przewodnicząca, że my tę ustawę możemy jeszcze zmienić na trzysta sposobów, jeżeli nie będzie zrozumienia w środowiskach lokalnych to nic z tego nie wyjdzie.

Jeszcze taka techniczna uwaga. Pani minister, pani dyrektor, tutaj rozmawiałyśmy z koleżanką, gdyby w następnym druku sprawozdania (nie dlatego, że mamy coś do zieleni) ż bardziej były kolory zróżnicowane, bo mamy problem z odróżnianiem kolorów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Myślę, że problem kolorów uda się rozwikłać.

Proszę bardzo, pani poseł Janina Okrągły.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Przepraszam, można?

Słyszę, że ministerstwo ma dane dotyczące tych zjawisk w powiatach. Gdyby była to mapa powiatowa to w ogóle byłoby super.

Kontynuuję propozycję pani poseł.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, pani dyrektor, w kuluarach można dopowiedzieć jeszcze wiele rzeczy, teraz jest ta generalna dyskusja.

Proszę bardzo, pani poseł Okrągły.

Następnie pani poseł Rafalska i pan poseł Michałkiewicz.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, może trochę nawiążę do wypowiedzi pani poseł Hanajczyk.

Muszę powiedzieć, że zaznaczyła kapitalną rzecz a mianowicie spotkanie z radnymi oraz władzami powiatów i gmin. Akurat mam planowane spotkanie ze wszystkimi paniami radnymi. Tak, że to jest kapitalna sprawa, aby zachęcić nowe władze do działania i uczulić. To jest jedna rzecz.

Mam bardzo krótkie pytanie. Cały czas mówi się o ochronie zdrowia. Ja jestem związana z ochroną zdrowia i opieką podstawową. Bardzo martwi mnie to, bo kontakt ze środowiskiem w opiece podstawowej jest bardzo duży. Mamy przecież pielęgniarki środowiskowe, chodzimy na wizyty domowe, a jednak coś szwankuje.

Mam pytanie: czy była postawiona diagnoza przyczyn?

Jeżeli nie będziemy wiedzieli, dlaczego tak niechętnie do tego podchodzą, to nie uruchomimy mechanizmów, które będą stymulowały zjawiska, które spowoduje większe zaangażowanie ze strony pracowników ochrony zdrowia, w dużej mierze dotyczy to lekarzy. Drugą grupą zawodową są pielęgniarki, którym jest nawet łatwiej dotrzeć.

Nie wiedziałam, że są jakieś strony internetowe wykonane przez Ministerstwo Zdrowia. Dowiedziałam się z tego a jestem lekarzem opieki podstawowej. Za mało to dociera do nas i proszę wziąć pod uwagę, że lekarze mają szkolenia osobno. Czy nie powinno być to organizowane w grupie, jeden resort z drugim?

Coś szwankuje.

Czy są rozmowy z ministerstwem, aby zrobić z izbami lekarskimi?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę bardzo. Pani poseł Elżbieta Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Pani minister, pani dyrektor, mam takie pytanie dotyczące art. 12a – to ten kontrowersyjny artykuł, który pozwala zabierać dzieci bez wyroku sądu w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, w obecności policji i przedstawiciela służby zdrowia oraz pracownika socjalnego. Takich przypadków w 2013 r. było 571.

Mam pytanie: czy w jakiś sposób dalsze losy tych dzieci są monitorowane. Czy były to okoliczności jednorazowe? Czy kończyło się to pozbawieniem lub ograniczeniem praw rodzicielskich?

Ten artykuł z pewnością powinien być monitorowany, ponieważ – tak, jak mówiliśmy – było to rozwiązanie zupełnie nowe i po raz pierwszy wprowadzane.

Patrząc na liczbę przypadków, jak wygląda to geograficznie w skali Polski, to ze zdumieniem zobaczyłam, że na Śląsku tych przypadków było 143. Pozostałe województwa były daleko w tyle (w mazowieckim było tylko 40) czyli pomiędzy Śląskiem a pozostałymi jest sto przypadków różnicy. Jest więc głębokie zróżnicowanie. Potem, patrząc na liczbę wydawanych „niebieskich kart" w skali roku (a mówimy tu o 2013 r.) zobaczyłam, że znowu przoduje tu woj. śląskie – ma ich ponad 10 tysięcy. Natomiast, mazowieckie (gdzie trzeba patrzeć także na liczbę ludności) ma 9 tys. a następne mają 5 tys., czyli o połowę mniej. Wiem, że dotyczy to także zadań własnych i ministerstwo nie oceniło tej sytuacji. Czy nie zauważono czegoś niepokojącego w tych zjawiskach? Czy jest coś takiego w woj. śląskim, że ono wyróżnia się niechlubnie na tej mapie interwencji?

Moim zdaniem jest to bardzo znaczące zróżnicowanie.

Ostatnie moje pytanie. Był raport NIK, który co prawda dotyczył drugiego półrocza 2012 r. i obejmował krótki okres monitorowania znowelizowanej ustawy, ale był on druzgocący. Mówił o zbiurokratyzowanej machinie. Bardzo krytycznie odnosił się do zespołów interdyscyplinarnych. Nie chciałabym wchodzić w szczegóły, bo już w poprzednim roku omawialiśmy to przy przyjmowaniu materiału, był on obszerny i znacząco różniący się od tego materiału, który jest dokumentem sprawozdawczym. Dawał jednak dużo do myślenia. Czy część z tych uwag, których nie można lekceważyć, państwo uwzględniliście w swoich działaniach? Czy ministerstwo przez służby wojewody to monitorowało? Są zalecenia pokontrolne. Państwo odnosiliście się też do raportu NIK, bo było

tam sporo uwag. Jak to się ma rok później? Nie chodzi mi w odniesieniu do 2012 r., tylko do 2013 r. Czy też do tej pory ten zakres był kontrolowany przez NIK?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, pani dyrektor, słuchając dyskusji a wcześniej sprawozdania brakowało mi troszkę położenia akcentu bardziej na cel programu.

Przypomnę, że program nazywa się Programem Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Natomiast, nie zostały wyeksponowane w programie działania profilaktyczne. Na pewno mówiąc o skuteczności i zajmowaniu się ofiarami przemocy musimy zdawać sobie sprawę, że temat jest bardzo trudny. Wiem, że praca ze sprawcami przemocy wymaga bardzo specjalistycznego przygotowania i trzeba długo czekać na efekty tych działań. Programy w więzieniach wobec sprawców przemocy są coraz częściej spotykane, natomiast nie obejmują wszystkich i trudno jest znaleźć osoby, które mogą prowadzić takie zajęcia, bo wymaga to bardzo specjalistycznej wiedzy.

Zainteresowało mnie to, co mówiła pani dyrektor, o tym, kto jest najczęściej ofiarą i sprawcą przemocy. Pani dyrektor wymieniała np. bezrobocie. Wiemy też, że często są to uzależnienia. Koleżanka wspomniała również o osobach z zaburzeniami psychicznymi, czy też zaburzeniami osobowości. Jest to skomplikowany i trudny kompleks zagadnień. Jeżeli tego typu osoby są często sprawcami lub ofiarami przemocy, to znaczy, że są to osoby w kręgu zainteresowania pomocy społecznej. Rozumiem, że są to osoby chore psychicznie, osoby bezrobotne, czy osoby uzależnione. Warto zastanowić się, na ile pomoc społeczna jest w tym zakresie skuteczna? Jaki jest brak skuteczności i brak dotarcia pomocy społecznej? Jest to jeden element występowania przemocy w rodzinie.

W pytaniu chodziło mi o to, czy w programie działania profilaktyczne mają swoje miejsce zgodnie z celem programu? Z drugiej strony, na ile analizuje się skuteczność, bądź jej brak w działaniu pomocy społecznej? Czy to także wpływa na zjawisko przemocy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pani poseł Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W trakcie tej dyskusji przypomniała mi się bardzo ważna rzecz w związku z analizowanymi przez nas mapami.

Strategie społeczne, które musiały powstawać i diagnozy społeczne, które robiły regionalne ośrodki polityki społecznej były taką mapą do tego, jak korzystać ze środków unijnych. Każdy mądry samorząd po takiej diagnozie umie sobie zrobić mapę dochodzenia do standardów i korzystania z określonych programów w nowej perspektywie unijnej. To nie jest bez znaczenia, ponieważ na cele społeczne, nawet na te miękkie projekty, na kapitał ludzki w tej perspektywie mamy znacznie więcej środków.

Dlatego pytam czasem z taką niecierpliwością, co powinniśmy zrobić i jak zachęcić, aby te środki w latach 2014-2020 wykorzystać, jak najwięcej wraz z zdiagnozowanymi problemami przez regionalne ośrodki pomocy społecznej?

Jeszcze jedno krytyczne słowo, niestety, do Ministra Zdrowia.

Od lat w tym raporcie jedyną częścią, którą sprawozdaje pan minister zdrowia jest wyłącznie świetne działanie agencji przeciwdziałania, to jest mało. To nie państwo (PARPA) możecie w POZ wydać zaświadczenie i powiedzieć o maltretowanym dziecku, czy czymkolwiek. W tej kwestii, ponieważ jesteście państwo przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia, proszę przyjąć krytyczne uwagi. Chcielibyśmy czegoś więcej niż raport o tym, jak PARPA wywiązuje się ze swoich zobowiązań.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie słyszę, zatem, pani minister, bardzo proszę o odniesienie się do pytań i uwag.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tytułem wstępu pozwolę sobie podziękować za tę dzisiejszą dyskusję i pytania, które w zasadzie nakreślają nam wspólny kierunek drogi, który dotyczy wieloogniskowego zjawiska, jakim jest przemoc w rodzinie. To zjawisko jest złożone, w rozumieniu prawa i analizie zapisów, które drzemią w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, tak naprawdę powinniśmy spojrzeć kompleksowo i pomyśleć o tym, że w to zjawisko wpisuje się nam w wiele innych ustaw. Jest to wspieranie rodziny i system pieczy zastępczej, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o wychowaniu w trzeźwości i rozwiązywaniu problemów alkoholowych.

Pewnie mogłabym jeszcze kilka wymienić, ale nie o to chodzi.

Chciałabym zatrzymać się nad taką filozofią postępowania i próby rozwiązania tego problemu w kontekście, może nie reakcji na zjawisko, bo o tym dzisiaj mówimy, na tym koncentrujemy się pisząc to sprawozdanie i mam tego pełną świadomość, natomiast – w moim odczuciu – powinniśmy teraz zwrócić oczy i patrzeć merytorycznie na to zjawisko z takim ogromnym akcentem na przeciwdziałanie, profilaktykę pierwszego rzędu, drugiego rzędu oraz trzeciego rzędu, aby minimalizować sytuacje, które mogą doprowadzić do takiego zjawiska.

Pokładam, oczywiście, ogromne nadzieje – mówię tu o samej ustawie o przeciwdziałaniu przemocy, przecież ta ustawa funkcjonuje w naszym systemie prawnym od 2005 r., jest od niedawna. Głęboka nowelizacja w 2010 r. i powołanie zespołów interdyscyplinarnych, które powstały prawie we wszystkich gminach, z wyłączeniem tylko jednej gminy w naszym kraju – to jest to ogromny ukłon w stronę samorządu. Akurat Zakopane, które było nazwane z imienia ma szansę zmienić tę sytuację, bo zmienił się tam burmistrz. Ja już sprawdziłam to i będziemy interweniować pisemnie i, być może, zmieni się ta sytuacja. To jest jakby przykład dla nas, że ludzkie spojrzenie na problem społeczny daje szansę dobrej realizacji tych wszystkich zapisów ustaw, o których powiedziałam.

Na koniec chcę powiedzieć, że pomysł z organizacją cyklicznych spotkań, zaczynając od dużej konferencji dla wszystkich samorządowców, może np. z podziałem na funkcje radnych i włodarzy samorządów jest doskonałym kierunkiem działania, aby zainteresować problematyką. Wiele się zmieniło. Nie jest intratne pokładać środki finansowe a już, w ogóle, oczekiwać na efekty w polityce społecznej. Wszyscy wiemy, że jest o to bardzo trudne. Wydaje mi się, że jest to ten kierunek. Chodzi o częste kontakty z samorządami, z uwrażliwieniem ich na sprawy społeczne, ale także – z naszej strony – profilaktyka chociażby w postaci skierowania działań pracownika socjalnego do środowiska oraz asystenta rodzinnego, który musi reagować na taki złożony problem jakim jest przemoc.

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią dyrektor Wyrwicką o szczegółowe odpowiedzi i, ewentualnie później, w następnej kolejności pan przewodniczący.

Jeszcze raz, dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu w MPiPS Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję bardzo.

Trochę pytań było do Ministra Sprawiedliwości a także do pana dyrektora państwowej agencji, pewnie będzie chciał odnieść się do kwestii dotyczących ochrony zdrowia, natomiast pani poseł Kozłowska zaczęła od takiego pytania, czy my coś robimy.

Oczywiście, rozmawiamy z resortem zdrowia. Może tego nie powiedziałam, ale – zgodnie z ustawą – jest powołany zespół ds. przeciwdziałania przemocy, który bardzo aktywnie pracuje, jest m.in. współautorem Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy. Robimy to więc w takiej szerokiej kooperacji. Oczywiście, smutno jest, że brakuje nam partnerów i stąd mówiłam przy sprawozdaniu o tej koniecznej próbie zaangażowania

w szkolenia również tego wymogu, co będziemy starali się zrobić przy instrumencie norweskim.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, o tym mówili pani poseł Bańkowska i pan poseł Szwed, jest to, rzeczywiście, skomplikowane. W zasadzie całkiem niedawno, nowelizacją ustawy z 2011 r. o pomocy społecznej, wprowadziliśmy ocenę zasobów. W tych zasobach wpisujemy również to, co wykracza poza samą ustawę o pomocy społecznej i dotyczy również ustawy o przeciwdziałaniu przemocy. Aby tak naprawdę znać – z jednej stron – rzeczywiste potrzeby a – z drugiej strony – zasoby, które posiadamy, żeby móc sobie odpowiedzieć na pytanie, czego nam brakuje i w którą stronę powinniśmy iść.

Mówiąc o tych białych plamach też nie umiem tak wprost ocenić, który z samorządów ma lub nie ma domu samotnej matki, może mieć natomiast ośrodek interwencji kryzysowej. Nie ma czegoś gminnego, ale dogaduje się z powiatem. W sensie liczbowym ta infrastruktura może okazać się wystarczająca.

Może też być tak, że często z różnych powodów ofiary nie chcą korzystać z infrastruktury, która jest na terenie gminy, czy powiatu. Czasami jest tak, że są to podpisane jakieś porozumienia i te osoby trafiają w inne miejsce.

Generalnie nie bronię tego, bo uważam, że całej infrastruktury jest za mało w całym kraju.

Chodzi także o infrastrukturę pomocową, która nie jest koniecznie adresowana do sprawców. Ponieważ problemy społeczne są trudne do uchwycenia, więc nie możemy zakazać żadną ustawą, że w każdej gminie ma być taka, czy inna placówka. Nie możemy powiedzieć, że w każdej gminie ma być dom seniora a gmina jest młoda i tam potrzebna jest oferta dla dzieci lub odwrotnie, bo gmina wyludnia się.

Mam nadzieję, że ocena zasobów, która jest instrumentem trochę zinformatyzowanym, który będzie zasilany z różnych źródeł, pozwoli na lepszą i pogłębioną analizę.

To jest odpowiedź na pytanie, czy – rzeczywiście – te białe plamy są białymi plamami. Jak patrzymy na poszczególne formy, to białych plam mamy dużo.

Mówiąc o tym, że mamy mało infrastruktury społecznej (o tym mówiła pani poseł) to mam nadzieję, że kolejna perspektywa europejska i to, co komisja mówi o powstawaniu różnych, małych form wsparcia zacznie nam tę mapę pomocową trochę bardziej nasilać.

Mówiła o tym pani poseł Rafalska, chodzi o kwestię zabierania dzieci. Pytała, jak to funkcjonuje. Ten wzrost jest i nie jest taki wielki w porównaniu z 2012 r. Jest to wzrost z 500 na 571. Od razu przyznaję się, że nie do końca jest to monitorowane. Nawet w sprawozdaniach nie mamy danych, co dzieje się.

Pan sędzia powie o tym bardziej szczegółowo. Przypominam, że rodzice mają możliwość złożenia zażalenia, jeśli jest taka sytuacja. Tych zażaleń było 10. Może pan sędzia dopowie coś o tym.

Pani poseł Rafalska i pan poseł Michałkiewicz mówili o kwestii, jak to jest, że – z jednej strony – jest pomoc społeczna i mamy duże zróżnicowanie regionalne, jest więcej ofiar i więcej sprawców. Chcę powiedzieć, że analizowaliśmy to pod tym kątem. Wydaje się, że jest to ze sobą zbieżne, ponieważ jest chyba lepsze rozeznanie środowisk. W tych województwach, o których mówimy, jest więcej osób, które korzystają z pomocy. Wśród tej grupy jest zakładanych więcej „Niebieskich Kart". Być może jest to pewna prawidłowość, o której mówi pani poseł.

Jeśli w zasobniejszych rodzinach dzieje się coś złego to nie dotykają one instytucji pomocy społecznej. W związku z tym, nie docieramy do nich i nie mamy o tym wiedzy. Tam, gdzie korzysta się z oferty pomocy społecznej, to również na wniosek pracowników pomocy społecznej rozpoczynana jest procedura i wszczynane są postępowania.

Co do kwestii dotyczących statystyk, kolorów i innych kwestii, to jesteśmy do państwa dyspozycji. Dzisiaj w dobie techniki kolory można zmieniać. Różne rzeczy możemy poprawiać. Możemy pójść też w statystykę powiatową. Próbowaliśmy to zrobić, ale staje się to nieczytelne. Teraz poszliśmy w kilka mapek i państwo pokazują nam białe plamy. Też był taki pomysł, żeby nałożyć całą infrastrukturę i pokazać jak jest. Wtedy też to staje się nieczytelne, bo pewne rzeczy po prostu zamazują się.

My, oczywiście dostosujemy się do państwa potrzeb.

W kwestii raportu NIK chcę powiedzieć, że obejmował 2011 r. i pierwszą połowę 2012 r., mówimy, że dotyczył tamtego okresu. Był tam zarzut braku zespołów, profesjonalizmu. Staramy się zwracać na te wszystkie kwestie uwagę i zmieniać to. Stąd też powstał nowy, krajowy program.

Pan poseł Michałkiewicz pytał o profilaktykę, której – przyznaję – nie było. Zaczyna się od skutków, łagodzenia tego, co najtrudniejsze, aby potem dojrzewać i realizować te obszary, które są równie istotne, czyli kierować to w stronę działań profilaktycznych. To już jest nowy, krajowy program, który to, jak najbardziej, zawiera.

My, corocznie organizujemy konferencję. W tym roku odbywała się ona całkiem niedawno. Tak, jak mówimy o konieczności zainteresowania różnych służb to tam, dość wyraźnie, pojawia się problem zainteresowania pracodawców. To nie dotyczyło jakiegoś dużego przedsiębiorcy, ale działania prezentowane przez Centrum Integracji Społecznej Kobiet i Ofiar Przemocy pokazały (też mówiła o tym pani poseł Bańkowska), że często uzależnienie ekonomiczne powoduje, że trudno wyjść z tego kręgu. Konieczność pomocy w samym poradzeniu sobie w domu, ale także w usamodzielnieniu się, jest to szalenie ważna. Jest to jedna z rzeczy, która pojawiła się nam, że musimy poszerzać ten krąg współpracujących na rzecz skutecznej pomocy. Należy pamiętać o tym, że niezależność ekonomiczna staje się szalenie ważna a bez wsparcia innych nie da się.

W krajowym programie ciągle mówimy o zmianie świadomości, bo osiągnęliśmy jakiś sukces i ta kreska z poziomu 40 przesunęła się na prawie 60. Trzeba pamiętać, że 40% społeczeństwa uważa, że to zjawisko jest dalej normalne i właściwie nic się nie dzieje.

Jak powiedziałam, nie ma profesjonalizacji. Nie ma w każdym z nas odpowiedzialności. Często są ludzie, którzy odwracają głowę zamiast reagować, jak widzą coś takiego. To jest proces i to musimy robić. Też jak powiedziałam, sami robimy różne rzeczy, które dzieją się. Zespół monitorujący zbiera te uwagi ze środowiska.

Wiem, że takim problemem jest cała procedura „Niebieskiej Karty", w sensie takim, że jest trudna i skomplikowana. Będziemy starali się ją zmieniać, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Chcemy, aby z jednej strony ta procedura była dowodem w sprawie. Chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że ta kooperacja będzie pomiędzy resortami, ponieważ ciągłości i trwałość osób ma pewien sens.

Chcę także powiedzieć, że obecny na sali pan sędzia Lewoc na różnych spotkaniach z pokorą przyjmował różne uwagi środowisk pracujących na dole. To skutkuje dużymi zmianami, które zaczynamy coraz bardziej dostrzegać w resorcie sprawiedliwości a wydawały się bardzo trudne. Pewne rzeczy są monitorowane na poziomie wiedzy, różnych informacji. Coś drgnęło w obszarze wydawanych postanowień przez sądy. Na wszystko potrzeba czasu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Rozumiem, że pan sędzia?

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości Michał Lewoc:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, jestem w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ z jednej strony jestem dzisiaj przedstawicielem Ministra Sprawiedliwości a z drugiej strony jestem sędzią (i to wydziału karnego), który na co dzień zajmuje się sprawami m. in. przemocy w rodzinie.

W związku z tym, z wielką pokorą przyjmuję wszystkie głosy mówiące o tym, że pewnie w niewystarczającym stopniu w ogóle organy ścigania, ochrony praworządności, a także wymiaru sprawiedliwości reagują na przemoc w rodzinie.

Chciałbym odnieść się do dwóch kwestii: po pierwsze – izolacji sprawców, czego dotyczyło kilka pytań, jak i kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem.

Otóż, proszę państwa, jeśli chodzi o izolację sprawców to, oczywiście, wszyscy chcielibyśmy, żeby było tego jak najwięcej. To znaczy, wszyscy wiemy o tym i skończyły się

czasy, że osoba pokrzywdzona, zwłaszcza z dziećmi musiała uciekać z domu a sprawca w nim zostawał. Dzisiaj mamy narzędzia legislacyjne, które umożliwiają nam działanie.

Proszę państwa, nasze dane statystyczne a także wywiad w Polsce nasz oraz Prokuratury Generalnej wskazują na to, że wreszcie te narzędzia zaczynają być używane. Zaczynają być używane przez prokuratorów, jak i przez sędziów.

Proszę państwa, chciałem powiedzieć, że my nie mamy tylko jednej podstawy do izolowania sprawców (mam na myśli nowe narzędzie, czyli nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego zawarty w art. 275a; nowe narzędzie wprowadziła nowela do ustawy), ale mamy, proszę państwa, co najmniej kilka podstaw do izolacji sprawcy także w postępowaniu cywilnym.

Chciałbym państwu powiedzieć, że w trakcie naszego posiedzenia pozwoliłem sobie ze sprawozdania wyliczyć rzędy wielkości faktycznego odizolowania sprawcy od osoby dotkniętej przemocą w rodzinie (pamiętajmy o rzędzie wielkości). Mamy około 11 tys. osób skazanych za stosowanie przemocy w rodzinie a głównie z art. 207, czyli znęcanie się. Wyszło mi na to, że na te 11 tys. z kawałkiem odizolowaliśmy w tym roku prawie 10 tys. osób.

Zaraz państwu pozwolę sobie powiedzieć, na jakiej podstawie.

Muszą państwo mieć świadomość, że nie zawsze te dodawanie jest właściwe, ponieważ dotyczą tych samych osób, ale generalnie tak właśnie jest.

Proszę państwa, nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego, ów środek zapobiegawczy, który jest wymieniony w Kodeksie postępowania karnego – w zeszłym roku prawie 1500 osób zostało objętych tym nakazem. Oprócz tego, prawie 600 osób (a dokładnie 588) wobec których zastosowano dozór policji, w miejsce niezastosowanego tymczasowego aresztowania, z obowiązkiem opuszczenia lokalu mieszkalnego…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

A po ludzku…

Naczelnik wydziału w MS Michał Lewoc:

Po ludzku nakazano im opuścić mieszkanie chyba, że zostanie wobec nich zastosowane tymczasowe aresztowanie.

Ten przepis umożliwia prokuratorowi postawienie alternatywy przed sprawcą. Mówiąc krótko: pójdziesz siedzieć albo opuścisz lokal. Zdecydowało się na to 600 osób, następnie 712 osób zostało tymczasowo aresztowanych, które stosowały przemoc w rodzinie.

est to zatem pełna izolacja, ponieważ w okresie tymczasowego aresztowania znajdowały się w tymczasowym areszcie. Oprócz tego zastosowano środki karne i prewencyjne przez sąd, czyli na etapie postępowania sądowego. Było to ponad 700 nakazów opuszczenia lokalu mieszkalnego. Tak, że mamy już kolejną liczbę – dla ponad 1100 osób zostało zarządzone wykonanie kary pozbawienia wolności, o czym mówiła pani przewodnicząca. Były to osoby, które zostały wcześniej skazane przez sąd z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i sąd, mówiąc kolokwialnie, odwiesił wykonanie kary. Była to recydywa lub też odwoływano przedterminowe zwolnienie. Wobec 1500 osób zapadła decyzja o bezwzględnym pozbawieniu wolności.

Tu mówię, tylko o postępowaniu karnym.

Teraz mamy postępowanie cywilne. Oczywiście, wszyscy wiemy, że mamy art. 11a, który pozwala nam zobowiązać sprawcę w postępowaniu cywilnym (to jest nasze nowe narzędzie) do opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną. Takich prawomocnych spraw było prawie 400, czyli wobec 400 sprawców zastosowano taki środek.

Oprócz tego, proszę państwa, mamy zwykłe postępowanie rozwodowe. W trakcie postępowania rozwodowego a właściwie – wyroku rozwodowego sąd może orzec eksmisję osoby, która stosowała przemoc wobec najbliższej osoby. Takich osób było prawie 1800.

Jeśli chodzi o wykonanie to jest sporo, ale nie jestem w stanie teraz powiedzieć ile. Mamy dane na temat działalności komornika. Ponadto było 55 separacji i to zostawmy, jest to śladowa liczba.

Proszę państwa, w ustawie o ochronie praw lokatorów mamy możliwość eksmisji osoby z lokalu, która swoim rażącym postępowaniem uniemożliwia wspólne mieszkanie.

Takiej osobie nie przyznaje się prawa do lokalu mieszkalnego. Po tym badamy w sprawozdawczości sądowej, ile było takich spraw. Proszę państwa, ich było ponad 1500.

Podkreślam, że czasami są to te same osoby, ale w niewielkiej liczbie. Gdybyśmy zebrali te środki rzeczywistej izolacji sprawcy to okazuje się, że tak naprawdę jest bardzo duża grupa izolowana od przemoc w rodzinie.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Ma być izolowana a wiemy, jak przebiegają eksmisje.

Naczelnik wydziału w MS Michał Lewoc:

Dlatego jesteśmy wzbogaceni o nowe przepisy, które umożliwiają komornikowi wyeksmitowanie, mówiąc kolokwialnie, na bruk. Nie mamy tych okresów ochronnych, itd.

Proszę państwa, chcę powiedzieć tak. Oczywiście, bardzo duża przestrzeń przed nami. Bardzo wiele kroków musimy zrobić, ale chciałbym podkreślić zmianę mentalności zarówno policji, prokuratury, jak i sądów. To wynika ze sprawozdania, że wartości środków, o których wspomniałem rosną i to znacząco. Z roku na rok mamy stały wzrost.

Nie chcę powiedzieć przez to, jesteśmy na końcu drogi, jesteśmy w jej połowie. Zaczęliśmy to jakiś czas temu i jesteśmy w połowie.

Pani przewodnicząca pytała, co zrobić, aby było jeszcze skutecznej. Myślę proszę państwa, że musimy przede wszystkim uczyć, edukować i szkolić. My w ramach Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, robimy to na etapie nauki do zawodu aplikantów prokuratorskich i sędziowskich. Natomiast, później prowadzimy szkolenia ustawiczne, także w porozumieniu z PARPA. Właśnie jesteśmy po szkoleniu dla sędziów karnistów, więc sędziowie są szkoleni, także z krajowego programu. Zatem należy uczyć, uczyć i uczyć. Żadna władza sądownicza nie jest zwolniona. Zresztą jest to obowiązek sędziego, aby podwyższać swoje kwalifikacje a wynika to z ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Proszę państwa, już kończę….

Co do kary pozbawienia wolności to, rzeczywiście, bardzo dużo orzekanych jest kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem. Cały czas ten odsetek bardzo wysoko utrzymuje się. Musimy mieć taką świadomość, że te osoby z sali rozpraw, to one wracają do miejsca popełnienia przestępstwa do osoby pokrzywdzonej. Natomiast, pozytywnym elementem, który obserwuję od kilku lat jest znaczący wzrost orzeczeń w zakresie dozoru kuratora sądowego. To znaczy, że sądy dostrzegają to, że jeżeli orzekają tę wolnościową karę to dozór kuratora jest coraz częściej orzekany w tym kontekście, że sprawca jest dozorowany i, w razie czego, kurator sądowy informuje sąd w stosownym trybie procesowym o ewentualnym stosowaniu przemocy. Wówczas sąd ma narzędzia do tego, aby zarządzić wykonanie kary, bądź odwołać warunkowe, przedterminowe zwolnienie.

Á propos pytania pana posła Michałkiewicza odnośnie profilaktyki, to stawiamy dużą wagę na profilaktykę w zakresie edukacji. W zeszłym roku udało się nam napisać informator dla sędziów, prokuratorów i kuratorów sądowych. Wiedzę w zakresie przemocy ma w pigułce. Ten informator był rozesłany do wszystkich sędziów i kuratorów sądowych.

Pan poseł pytał jeszcze o zakłady karne, co do oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych. Chciałem powiedzieć, że 4500 osób na wolności przeszło programy oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych, to też drugie tyle przeszło takie programy w zakładach karnych. Mamy niezwykle rozbudowaną kadrę wewnętrzną, jak i zewnętrzną, która prowadzi te programy.

Oceniam te programy na bardzo wysokim poziomie i ich skuteczność także.

To chyba wszystko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, warto pamiętać o tym, że sprawozdanie z wykonania Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie ma jakby swoją drugą część, czyli to, co dzieje się w systemie rozwiązywania problemów alkoholowych. Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zawiera część dotyczącą przemocy w rodzinie, ponieważ historycznie tak zostało to ujęte. Ten program niejako był pierwszy.

Może w uzupełnieniu tego, co było przedstawiane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dysponujemy państwową sprawozdawczością urzędu statystycznego. Jest to ankieta PARPA G1. Jest to na temat tego wszystkiego, co dzieje się w gminach. Stąd w sprawozdaniu ustawy o wychowaniu w trzeźwości są zawarte te dane. To jest oczywiste, że jest to uzupełnienie działań Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Odpowiadając na niektóre państwa pytania, jak jest z tą siecią, to chciałbym powiedzieć, że według ankiet wypełnianych przez samorządy lokalne można powiedzieć, że w Polsce, w 2013 r. istniało ponad 2500 miejsc pomocy dla osób, które mogą mieć problemy z przemocą. To jest blisko 1700 punktów informacyjno-konsultacyjnych dla ofiar przemocy w rodzinie. Rzecz w tym, że do tych punktów zgłosiło się ponad 43 tys. osób w związku z przemocą.

W ogóle, do tych punktów, w związku z alkoholem, zgłosiło się ponad 250 tys. osób. Z tego ponad 43 tys. są to te osoby, które mają do czynienia z przemocą. Udzielono tam prawie 80 tys. porad.

Tak, że jest to ta część, której nie ma w sprawozdaniu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Te sprawozdania są rozdzielone na podstawie oddzielnych ustaw. Dlatego warto o tym mówić. W Polsce działa ponad 416 telefonów zaufania, w tym ten podstawowy prowadzony przez PARPA od wielu lat, czyli 801 12 00 02, który w 2013 r. udzielił ponad 13,5 tys. porad. Z inicjatywy tego pogotowia, które działa 12 godzin dziennie, rozpoczęto ponad 400 bezpośrednich interwencji z powiadomieniem organów ścigania o tym, że dzieje się przemoc i te interwencje muszą być podjęte.

Nawiasem mówiąc podpisane jest porozumienie pomiędzy Komendą Główną Policji, Ministerstwem Sprawiedliwości i PARPA. Jak może państwo zauważyliście, od trzech (lub czterech) lat nie wydarzyło się nic takiego, że sprawca w recydywie, wychodząc na przepustkę, czy kończąc karę, popełnił najwyższe przestępstwo kwalifikowane, czyli zabójstwo. Nic takiego nie wydarzyło się, ponieważ służby wzajemnie powiadamiają się o tym. Jeżeli jest potrzebna taka interwencja to odbyła się nawet interwencja brygady antyterrorystycznej.

Jest 179 ośrodków interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy oraz 130 ośrodków wsparcia. One są w tej sieci. Co jest istotne, to te działania, o których mówiłem są finansowane z opłat na zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Rocznie w skali kraju do środków, które były sprawozdane warto dodać 27.000 tys. zł, które wydawane są z tej struktury, czyli z naszych funduszy, przez samorządy gminne.

Teraz odniosę się do słusznych zarzutów dotyczących ochrony zdrowia i roli pracowników ochrony zdrowia w systemie przeciwdziałania przemocy.

Otóż, chcę państwu powiedzieć, że wiedzę o tym, że ochrona zdrowia jest najsłabszym ogniwem tego systemu posiadamy z badań przeprowadzonych przez PARPA. Są zespoły interdyscyplinarne, które w swoich rekomendacjach od ponad dziesięciu lat ordynujemy zanim zostały wpisane do ustawy Wiemy, że w tych zespołach są różne osoby o różnych profesjach. Mając zasoby w postaci ustawowego obowiązku powoływania takich zespołów zajęliśmy się tym, kto jest w tym zespole, jakie są kompetencje, przygotowanie, wykształcenie, jakie są postawy wobec ofiar przemocy, co nie jest też bez znaczenia…

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Wynikające z tej ustawy o przemocy?

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Tak.

I jaka jest motywacja do pracy, również zajęliśmy się wypaleniem zawodowym.

Porównując wszystkie służby zainteresowane i zobligowane do udziału w zespołach interdyscyplinarnych, to najsłabiej wypadła ochrona zdrowia. To jest prawda.

Oczywiście, dało się zdiagnozować, dlaczego tak jest.

Pierwszy element, na który powoływali się lekarze, to brak czasu. To jest element powtarzający się we wszystkich badaniach, które prowadzone są w środowisku medycznym.

Drugi element to także brak odpowiednich kompetencji, a mówiąc wprost brak umiejętności odpowiedniej rozmowy z pacjentem. Tutaj, oprócz braku umiejętności rozmowy z pacjentem na temat przemocy to, z mojego punktu, widzenia jest deficyt – lekarzom również brakuje umiejętności rozmowy na temat alkoholu, tak jak potrafią rozmawiać o papierosach to, niestety, o alkoholu nie potrafią rozmawiać.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę państwa, proszę o uporządkowaną dyskusję.

Pan dyrektor wyrazi swoją opinię i w razie czego będziemy uzupełniać.

Zgłosił się już pan poseł Michałkiewicz i pani poseł Kochan.

Proszę o pewną treściwość i o takie najistotniejsze elementy.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Teraz powiem o działaniach, ponieważ została przedstawiona diagnoza, że jest źle.

Co zostało zrobione? Przygotowana została kampania „Lekarzu, reaguj na przemoc". Kampania składała się z trzech elementów. Jest oczywiście strona internetowa, która w tych czasach jest niezbędna. Drugi element to szkolenia, spotkania z izbami lekarskimi.

Niestety, ale chęć odbywania takiego szkolenia, nawet punktowanego, przez pracowników ochrony zdrowia jest bardzo umiarkowana. Przygotowaliśmy broszury, ulotki, które zostały wysłane do 10,5 tys. placówek podstawowej ochrony zdrowotnej. Nie ma mowy o tym, że jakikolwiek członek ochrony zdrowia będący w swojej placówce podstawowej ochrony zdrowotnej nie ma dostępu do tej wiedzy. To zostało zrobione. To jest także odpowiedź na to, co należało zrobić, bo rzeczywiście musi być edukacja, jeśli nie ma tego na akademiach medycznych, musimy to robić dalej.

Była także mowa o bardzo słusznym podejściu do rozmów i dyskusji z samorządami. Tam najwięcej się dzieje i to tam są pieniądze oraz muszą być interwencje.

Jeśli chodzi o pieniądze to te nasze, z systemu opłat za zezwolenia.

Otóż, rokrocznie agencja wysyła rekomendacje do realizacji ustawy. W zależności od sytuacji statystycznej są kierowane te rekomendacje. Również wydaliśmy poradnik dla radnego. Te poradniki na pewno trafią do wszystkich gmin. Powinny trafić do wszystkich radnych, ale fundusze są ograniczone i zrobimy tyle, ile będziemy mogli.

Co jest istotne, to gminy w 2013 r. przeprowadziły szkolenia dla zespołów interdyscyplinarnych, jak i dla członków gminnych komisji. W 2013 r. 990 gmin przeprowadziło szkolenia dla osób zaangażowanych w działanie przeciw przemocy. Szkolenia na temat procedury „Niebieskiej Kart" przeprowadziło blisko 940. Ta edukacja jest prowadzona, ale jest to oczywiste, że jest tego za mało. Jest ciągle deficyt. Można pochylić tylko głowę, że za mało zostało zrobione, ale też nie jest tak, że ci, którzy udzielają tej pomocy są bezradni.

Warto powiedzieć, że osoby, które są zaangażowane w przeciwdziałanie przemocy i rozwiazywanie tych problemów są generalnie osobami, które nie są wypalone zawodowo, nawet jeśli pracują w tym wiele, wiele lat.

To tyle tytułem uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Michałkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Szanowna Komisjo, słuchając pana z PARPA zastanawiałem się, na ile niektóre rzeczy pokrywają się ze sobą. W gminach nie do końca wiedzą z jakich pieniędzy korzystają, czy jest to z budżetu gminnego, wojewody, czy też z funduszu przeciwalkoholowego.

W dyskusji padała troska o białe plamy na terenie Polski, jeśli chodzi o infrastrukturę.

Spojrzałem z tej strony na Lubelszczyznę i tam są takie ciekawe rzeczy, które może uspokoją niektóre osoby. W gminach na Lubelszczyźnie jest zero ośrodków interwencji kryzysowej, natomiast w powiatach jest ich szesnaście. Jeśli chodzi o domy samotnej matki, czy też matki z dzieckiem, to jest zero, ale w Lublinie i jego okolicy znam trzy domy małego dziecka, które są prowadzone przez organizacje pozarządowe. W powiatach nie ma ośrodków wsparcia, ale są dwa specjalistyczne ośrodki wsparcia.

Jeżeli ta sieć nałożyłaby się na siebie to inaczej by to wyglądało.

Różne instytucje powstawały w różnym czasie. Często powstawały pod różnymi nazwami. Działają np. przy różnych instytucjach pomocy społecznej.

To na pewno wygląda trochę inaczej, jak spojrzy się na pojedyncze mapki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Prezes PARPA uspokoił mnie i strasznie zaniepokoił.

Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dotyczy także tego, co zrobiły gminy korzystając z pieniędzy „kapslowego”, które państwo sprawozdajecie. Moim zdaniem, to nie są dwa odrębne działania. To wszystko, o czym mówił pan przed chwilą, powinno znaleźć się tu. My nie rozpatrujemy resortowych programów.

W krajowym programie jego koordynatorem, zgodnie z ustawą, jest co najmniej podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Koordynacja obejmuje pięć ministerstw: Pracy i Polityki Społecznej, Sprawiedliwości, Zdrowia i Edukacji Narodowej.

Przepraszam, są to cztery ministerstwa.

Jest tak, że ten krajowy program oraz sprawozdanie, gdzie koordynatorem jest pani minister Seredyn nie jest kompletne. Było mnóstwo działań, które państwo robiliście. Mam niepokój, aby tego nie nazywać inaczej. Nie dogadaliście się międzyresortowo.

Teraz nie wiem, bo przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, który uspokoił mnie w kwestii podstaw programowych w przedszkolach, szkołach, ale nie uspokoił mnie w kwestii wprowadzonych i zrealizowanych programów przeciw przemocy.

Przepraszam, ale jestem wielkim przeciwnikiem monitoringu w szkołach.

Pani minister, w związku z tym, jestem teraz trochę rozdarta. Z jednej strony cieszę się, że te działania nie były wyłącznie stąd. Z drugiej strony nie jestem pewna, czy wszystko to, co zawarte jest w krajowym programie poprzez swoją dodatkową działalność…

Strasznie to skomplikowałam.

Pana sprawozdanie z tej części, której tutaj nie ma, jest satysfakcjonujące, ale nie wiem, czy inne ministerstwa koordynowane tym programem w równie satysfakcjonujący sposób dodają to, co sprawozdały w programie krajowym, ten kawałek, którego tutaj nie widzę.

Zatem, ten raport jest dla mnie nie do końca pełny.

Pani minister odpowie, tak?

Dobrze.

Nie chcę, aby uznano to jako zarzut. Natomiast, prosiłabym o pełną realizację oraz informację o wszystkich działaniach, które są niekoniecznie finansowane z krajowego programu, ale mają miejsce.

Już kończę.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo..

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Bańkowska

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Pani przewodnicząca patrzyła w kierunku pana dyrektora, ja wolę patrzeć w kierunku ministerstwa, jednak to pani jest koordynatorem.

Uważam, że jeśli nie pokrywają się dane dotyczące liczby przypadków przemocy, udzielania porad, pomocy, schronienia, to jest źle. My oceniamy w ogóle zjawisko przemocy i przeciwdziałanie jemu, bez względu na to jaka instytucja to realizuje.

Przepraszam, że tak personifikuję, ale wyobrażam sobie, że pani staraniem i wręcz obowiązkiem powinno być ujęcie wszystkich działań na rzecz przeciwdziałania przemocy, które instytucje publiczne czynią.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dajmy może możliwość odpowiedzi pani minister, żeby to wyjaśnić.

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolę sobie wyjaśnić na czym rzecz polega.

Ankieta PARPA G1 (z całym szacunkiem dla tej informacji, która za tym idzie) dotyczy realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tam rzeczywiście jest blok zagadnień, za które odpowiada gmina.

Jeszcze jest ankieta PARPA W1, która też dotyczy środków alkoholowych, ale pochodzących z wydanych zezwoleń na hurtową sprzedaż alkoholu. Ona dotyczy samorządów wojewódzkich. To też w pewnej części, w kilku punktach odnosi się do przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Ja, jako koordynator, ale przede wszystkim przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przygotowując takie sprawozdanie zwracałam się do resortów, które w swoich celach statutowych realizują zadania z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

W związku z tym, piszemy pismo do Ministra Zdrowia, który z kolei wyciąga te informacje z ankiety PARPA G1 i PARPA W1, które dotyczą przemocy a nie dotyczą całego problemu alkoholowego, który dotyczy mieszkańców naszego kraju. W tym jest np. liczba, ile osób jest leczonych, ile jest zmuszonych do tego leczenia, itd. Nas dotyczą i interesują informacje wyłącznie o przemocy, one znajdują się w tym sprawozdaniu. One są tu naniesione. Skąd byśmy wiedzieli, ile jest punktów konsultacyjnych? Przecież nie piszemy pisma do każdej gminy, tylko piszemy do Ministra Zdrowia, który korzysta z informacji w PARPA G1 i PARPA W1 i wyciąga te informacje.

Tak, że zapewniam państwa, że jest to naprawdę międzyresortowe sprawozdanie i nie ma tu mowy o dualizmie informacji. Zamykamy się w zjawisku przemocy. Pan dyrektor był uprzejmy powiedzieć o całym sprawozdaniu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę bardzo, pani dyrektor Wyrwicka.

Dyrektor departamentu w MPiPS Krystyna Wyrwicka:

Chcę powiedzieć, że jesteśmy zobligowani do zrobienia pewnych korekt. Rozumiem, że sprawozdania są różne.

Nasza sprawozdawczość jest sprawozdawczością publiczną i w ramach statystyki publicznej. Jak coś nie zgadza się to musimy to skorygować. Nas nie interesuje źródło finansowania. Pytamy również samorządy o to, jakiego typu jednostki mają na swoim terenie i ile ich jest. Źródłem finansowania są środki alkoholowe i własne samorządów, ale także dotacje z różnego rodzaju programów.

Jeśli zapytamy o źródło finansowania, to okaże się, że w Polsce mamy dziesięciokrotnie więcej tych placówek niż jest w rzeczywistości, bo jedna placówka może mieć kilka źródeł finansowania.

związku z tym, najprawdziwsza i wiążąca jest dla nas obowiązująca statystyka publiczna, którą korygujemy, ale częściej robimy to w dół niż w górę. Te błędy wynikają właśnie z tego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że zasadnicze kwestie zostały już wyjaśnione, dlatego mam przekonanie, że możemy rozstrzygnąć kwestię przyjęcia sprawozdania i informacji.

Zatem, stawiam wniosek o przyjęcie sprawozdania z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r.

Czy wobec takiej propozycji jest sprzeciw?

Nie słyszę.

Uznaję, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani poseł Iwona Kozłowska.

Czy są inne propozycje?

Nie słyszę.

Zatem uznaję, że Komisja zaakceptowała panią poseł Kozłowską jako sprawozdawcę w dalszych pracach nad tym sprawozdaniem.

Szanowni państwo, na koniec tytułem informacji – za dwa tygodnie mamy ostatnie posiedzenie Sejmu w tym roku, wobec tego przewidujemy dwa posiedzenia Komisji. Będzie to we wtorek o godz. 16 – rozpatrzymy odpowiedź na dezyderat w sprawie środowiskowych domów samopomocy. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Finansów przekazały informacje wiedząc jaki jest to pilny temat. Będzie to we wtorek 16 grudnia.

Natomiast, w środę 17 grudnia, będzie posiedzenie prezydium Komisji a w czwartek, również o godz. 16, zrealizujemy porządek posiedzenia, który trzeba było odwołać w tym tygodniu ze względu na prace nad ustawą o Karcie Dużej Rodziny.

Zatem, to tyle tytułem informacji.

Dziękuję państwu i zamykam posiedzenie Komisji.